

Sygn. akt I ACa 370/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. G., M. G. (1), G. G. i T. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 8 marca 2016 roku, sygn. akt I C 350/15

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. G. (1) kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSO del. A. Bednarek - Moraś SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 370/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 marca 2016 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie, po rozpoznaniu sprawy z powództwa E. G., M. G. (1), G. G. i T. M. przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki M. G. (1) kwotę 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 27 lutego 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 30.000 złotych z tytułu odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami od 27 lutego 2014 roku do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo M. G. (1) w pozostałym zakresie,

3. oddalił powództwa E. G., G. G. i T. M. w całości,

4. ustalił, że powodowie E. G., G. G. i T. M. ponoszą koszty procesu w 100 % przy czym rozstrzygnięcie o kosztach procesu i szczegółowe wyliczenia w tym zakresie pozostawia referendarzowi sądowemu,

5. nie obciążył powódki M. G. (1) dalszymi kosztami procesu.

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym i rozważaniach.

W dniu (...) roku, na trasie B.-M., kierujący pojazdem N. (...) o nr rej. (...) P. Ł. uderzył w leżącego na drodze, potrąconego wcześniej przez inny samochód dzika, w wyniku czego stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i wpadł w poślizg, zjeżdżając do przydrożnego rowu, gdzie samochód dachował. W wyniku tego zdarzenia śmierć na miejscu poniosła pasażerka – narzeczona kierowcy – I. G.. Bezpośrednią przyczyną powstania wypadku było wystąpienie na jezdni kierującego samochodem N. niespodziewanej przeszkody nieoświetlonej, przed którym to, zarówno przy rozwijanej prędkości 110 km/h, jak i prędkości dopuszczalnej 90 km/h, zatrzymanie pojazdu było niemożliwe.

W chwili zdarzenia I. G. miała zapięte pasy bezpieczeństwa.

Prawomocnym postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej z 29 listopada 2004 roku umorzono śledztwo w sprawie wypadku drogowego w dniu (...) roku, w wyniku którego śmierć na miejscu poniosła pasażerka I. G. tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego.

Zmarła była córką E. G., pasierbicą M. G. (2), siostrą G. G. i T. M. oraz matką małoletniej M. G. (1).

Dnia (...) roku zmarł powód M. G. (2).

W postanowieniu z 7 maja 2015 roku Sąd Rejonowy w Drawsku Pomorskim stwierdził, że spadek po zmarłym M. G. (2) nabyli E. G. i G. G. – po 1/2 części.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Drawsku Pomorskim, wydanym 30 września 2004 roku w sprawie III RNsm 137/04, ustanowiono opiekę prawną dla mał. M. G. (1), a na opiekunów powołano małżonków E. G. i M. G. (2), powierzając im funkcję rodziny zastępczej.

W telegramie z 4 sierpnia 2004 roku, promotor pracy magisterskiej zmarłej – dr M. J., złożyła jej rodzicom kondolencje z powodu śmierci córki. Wskazała w nim, że zachowa w pamięci I. G. jako osobę kochającą życie, a nade wszystko córeczkę. Podziękowała także za cały trud włożony przez nią w pracę magisterską.

I. G. ukończyła początkowo studia licencjackie, a następnie magisterskie. Pracowała jako nauczyciel nauczania początkowego w klasach 1 - 3 szkoły podstawowej. Podejmowała także dodatkowe zatrudnienie w świetlicy. Mieszkała wraz z małoletnią córką u swojej mamy i ojczyma, z którymi wspólnie prowadziła gospodarstwo domowe.

U E. G. wystąpiły w 2004 i 2005 roku, w związku ze śmiercią córki, objawy nerwicy lękowej. Powódka zgłaszała występowanie bólów głowy, bezsenności oraz epizodów depresyjnych. Zaczęła odczuwać nadto kołatanie serca powiązane z bólami w klatce piersiowej.

W chwili śmierci matki małoletnia M. G. (1) miała 3 lata. Dziecko łączyły ze zmarłą naturalne więzi emocjonalne, wykształcone dzięki codziennej opiece i wspólnemu przebywaniu. I. G. była rodzicem zaangażowanym, czułym i bardzo troskliwym, dbającym o zdrowie dziecka i jego rozwój. Początkowo dziadkowie nie powiedzieli dziewczynce o śmierci mamy, jednak chodzili z nią na cmentarz, nie zdradzając przez kilka miesięcy, kogo tam odwiedzają. Po

przekazaniu wiadomości o śmierci I. G., dziecko dopytywało się o mamę, przeżywało jej nieobecność, bywało smutne. Przeżywało okres żałoby w sposób charakterystyczny dla dziecka w tym wieku. Do siódmego roku życia małaletnia spała z babcią, budziła się w nocy z tęsknoty za mamą. Prosiła babcię, aby kupiła kwiaty na jej grób.

Obecnie małaletnia jest uczennicą II klasy gimnazjum. Mieszka z babcią – E. G.. W tej samej miejscowości mieszkają jej krewni – wujkowie, ciocie, kuzynka. W szkole otrzymuje dobre oceny, nie powtarzała żadnej klasy. Ma dużo koleżanek. Z jedną z nich spotyka się po szkole. Zamierza zostać lekarzem medycyny ratunkowej.

Nie występują u niej zaburzenia psychiczne, małaletnia powódka sprawnie funkcjonuje w sferze emocjonalnej i intelektualnej, rozwój jej osobowości przebiega harmonijnie dzięki opiece i wsparciu bliskich. Choć nie pamięta matki, relacje z najbliższą jej babcią dobrze zastępują relacje z biologiczną matką. Występuje między nimi silna więź. Małaletnia traktuje E. G. jak mamę, zwierza się jej ze swoich problemów. Utrzymuje także dobre relacje z wujkami i cioniciami. Tym niemniej, małaletnia powódka doświadczyła dużej straty, której skutki odczuwa nadal. Matka jest pierwszą znaczącą osobą w życiu każdego człowieka i jej utrata, bez względu na wiek, jest dojmującą stratą.

Mał. M. G. (1) otrzymuje rentę rodzinną oraz świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania, w sumie ok. 1.250 zł netto miesięcznie. Korzystała z kursu efektywnego uczenia się, z tytułu którego uiszczono wynagrodzenie w kwocie 880 zł. Uczęszcza na treningi siatkówki i dodatkowe lekcje języka angielskiego.

W wyniku zgłoszenia szkody pozwanemu, decyzją z 31 stycznia 2006 roku, za adekwatne uznano ostatecznie odszkodowanie związane ze śmiercią I. G. w wysokości 35.000 zł na rzecz małaletniej M. G. (1) i w kwocie 15.000 zł na rzecz E. G..

Pismem z 8 października 2013 roku, wezwano pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia oraz odszkodowania na rzecz E. G. i mał. M. G. (1), w związku ze śmiercią I. G.. Analogiczne wezwania skierowano także do (...) 13 października 2013 roku w związku z roszczeniem M. G. (2) oraz 21 października 2013 roku w związku z żądaniami G. G. i T. M..

Pozwany ocenił roszczenia powodów jako bezzasadne i odmówił ich uwzględnienia.

Przedsądowe wezwania do zapłaty w odniesieniu do żądań powodów E. G. i mał. M. G. (1), zostały doręczone pozwanemu 27 stycznia 2014 roku.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Drawsku Pomorskim z 2 października 2014 roku, w sprawie III Nsm 363/14, zezwolono E. G. i M. G. (2) na wytoczenie w imieniu mał. M. G. (1) powództwa o zapłatę kwoty 350.000 zł, w tym kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 50.000 zł tytułem odszkodowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki M. G. (1) za częściowo zasadne, natomiast roszczenia pozostałych powodów oddalił.

Sąd I instancji wskazał, że stosownie do treści art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wedle stanu prawnego na dzień wypadku z 30 lipca 2004 roku, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za powstałą szkodę jest uzależniony od zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego - posiadacza lub kierującego pojazdem. Odszkodowanie ubezpieczeniowe ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Jego wysokość winna odpowiadać wysokości odszkodowania należnego od ubezpieczonego na podstawie ogólnych zasad odpowiedzialności, zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania. Dalej Sąd meriti powołał treść art. 435 § 1 k.c., w myśl którego prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch

przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast stosownie do art. 436 § 1 zd. 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

Wobec powyższego Sąd ten stwierdził, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody spowodowane ruchem tego pojazdu jest oparta na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę. Dla jej powstania wystarczy, aby komukolwiek została wyrządzona szkoda, przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody i pomiędzy szkodą a przyczyną (ruchem tego środka) zachodził związek przyczynowy (art. 436 k.c.).

Do odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego (a zatem i jego zakładu ubezpieczeń) za szkody na osobie stosuje się takie same ogólne zasady odszkodowawcze, przyjęte kodeksie cywilnym (art. 444-449 w związku z art. 361-363 k.c.). W razie gdy skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia spowodowanego ruchem pojazdu mechanicznego nastąpi śmierć poszkodowanego, osobom pośrednio przez to poszkodowanym (małżonkowi, małoletnim lub innym osobom bliskim zmarłemu) przysługują roszczenia odszkodowawcze (art. 446 k.c.). Ta regulacja stanowi wyjątek od zasady, że roszczenia odszkodowawcze zostają przyznane jedynie osobom bezpośrednio poszkodowanym (por. D. Maśniak, komentarz do art. 34 w: Z. Brodecki /red./, Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom I, LEX 2010r.). Sąd Okręgowy podnosił, że z ugruntowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (por. uchwała SN z 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, LEX nr 604152).

W rozpatrywanej sprawie jak wskazał Sąd I instancji powodowie domagali się zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią I. G. na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, na podstawie art. 446 § 3 k.c.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń powodów i wskazał, że roszczenie z tytułu czynu niedozwolonego ma charakter roszczenia majątkowego i zgodnie z ogólnymi zasadami kodeksu cywilnego, (art. 117 i nast.) podlega przedawnieniu. W związku z tym, że powodowie dopatrywali się odpowiedzialności pozwanego w zdarzeniu z 30 lipca 2004 roku, stąd też zastosowanie znajdują obowiązujące wówczas przepisy kodeksu cywilnego. Zgodnie z treścią art. 442 § 1 k.c., obowiązującego do 10 sierpnia 2007 roku, kiedy przepis ten został uchylony przez art. 1 pkt 1 ustawy z 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2007 roku, Nr 80, poz. 538), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Stosownie zaś do art. 2 powołanej wyżej ustawy nowelizującej, do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442⁽¹⁾ Kodeksu cywilnego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w dacie wejścia w życie ustawy nowelizującej, tj. 10 sierpnia 2007 roku, roszczenia powodów nie były jeszcze przedawnione, skoro postanowienie w przedmiocie umorzenia śledztwa wydane zostało 24 listopada 2004 roku. Dopiero wraz z wydaniem powyższego postanowienia, powodowie uzyskali wiedzę, że osobą obowiązaną do naprawienia wyrządzonej szkody na zasadzie ryzyka jest kierujący pojazdem P. Ł.. Od tego zatem dnia liczyć należy termin przedawnienia ich roszczenia. W odniesieniu do małoletniej M. G. (1), zastosowanie znajduje zaś szczególna regulacja, przewidziana w art. 442¹ § 4 k.c., zgodnie z którą przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności. Skoro zaś ww. powódka w dalszym ciągu jest osobą małoletnią, to sformułowane przez nią roszczenia nie uległy przedawnieniu.

Odmienne jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, kształtuje się sytuacja pozostałych powodów, których roszczenia uległy przedawnieniu. W ocenie Sądu meriti, argumentacja strony powodowej, jakoby podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego – nie zasługiwała na uwzględnienie.

Dalej Sąd I instancji wskazał, że z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy wynikało, że powódka E. G. działając na swoją rzecz oraz na rzecz małoletniej M., występowała już do pozwanego o wypłatę odszkodowania w związku ze śmiercią córki. Prowadzone w tym przedmiocie postępowanie likwidacyjne zakończyło się ostatecznie wydaniem decyzji z 7 lutego 2006 roku (k. 53), na podstawie której odszkodowanie zostało ustalone na kwoty odpowiednio 15.000 zł i 35.000 zł, stąd Sąd twierdził, że powodowie mieli świadomości co do możliwości występowania do pozwanego zakładu ubezpieczeń z odpowiednimi roszczeniami.

Zdaniem Sądu nie sposób także przyjąć, aby powodowie powstrzymywali się z występowaniem na drogę sądową w związku z przewidywanymi trudnościami emocjonalnymi, z jakimi wiąże się prowadzenie postępowania dowodowego, a w szczególności przesłuchanie stron. Jak wynikało bowiem z twierdzeń powódki E. G. na rozprawie 4 sierpnia 2015 roku, powodem wystąpienia na drogę sądową była namowa jednego z jej znajomych, który stwierdził, że „jest możliwość wystąpienia do sądu”. W toku przesłuchania żaden z powodów nie podnosił, aby opóźnienie w dochodzeniu roszczeń wynikało z obawy przed prowadzeniem postępowaniem dowodowego.

Mając na uwadze fakt, iż pozwany zakład ubezpieczeń, analogicznie jak kierujący pojazdem P. Ł. odpowiada za zaistniałą szkodę na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy, Sąd meriti za chybiony uznał argument strony powodowej, jakoby zasady społecznej sprawiedliwości wymagały, aby podmiot odpowiedzialny za zdarzenie poniósł odpowiedzialność za krzywdy doznane przez rodzinę zmarłej. Sąd nie zaaprobował także stanowiska powodów, że czas opóźnienia w dochodzeniu ich roszczeń nie jest znaczny, skoro od dnia wypadku do dnia wystąpienia na drogę postępowania sądowego upłynęło niemal 10 lat.

Z powyższych względów powództwo E. G., G. G. i T. M. podlegało w całości oddaleniu.

Przechodząc do oceny nieprzedawnionych roszczeń M. G. (1) Sąd Okręgowy wskazał, iż naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osoby bliskiej. Podkreślił przy tym, że celem zadośćuczynienia pieniężnego jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Zadośćuczynienie pieniężne za śmierć najbliższego członka rodziny służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Przy ustalaniu rozmiaru cierpienia w sytuacji śmierci osoby bliskiej powinny być zatem uwzględniane: rozmiar cierpienia fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i natężenie więzi uczuciowych między powodem a zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, występowanie zaburzeń psychicznych lub somatycznych po utracie osoby bliskiej, w tym ewentualne leczenie traumy, stopień i tempo asymilacji do zmienionych warunków, wiek pokrzywdzonego etc.

Krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia jest taki sam, jak w art. 446 § 3 k.c. (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., Warszawa 2012, s. 268). Uprawnionymi do żądania kompensaty są zatem wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Jest to węższy krąg podmiotów niż osoby bliskie.

W ocenie Sądu I instancji nie ma wątpliwości co do tego, że powódka M. G. (1) była dla zmarłej I. G. osobą najbliższą. Dlatego Sąd uznał, że powódka, jako jej córka, ma legitymację czynną w zakresie zgłoszonego w sprawie roszczenia, w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci przedwczesnego zerwania więzi rodzinnej ze zmarłą. Odwołując się do usytuowania instytucji rodziny w Konstytucji RP oraz utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd meriti

wskazał, że więzi rodzinne i prawo do życia w rodzinie stanowią dobro osobiste podlegające ochronie prawnej, a obowiązywanie od dnia 3 sierpnia 2008 roku przepisu art. 446 § 4 k.c. ustanawiającego dla najbliższych członków rodziny zmarłego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę nie wyklucza możliwości dochodzenia zadośćuczynienia także na innej podstawie prawnej - jeśli zdarzenie z którym jest związane dochodzone roszczenie, miało miejsce przed tą datą. W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że dobrem osobistym naruszonym działaniem strony pozwanej jest w niniejszej sprawie "prawo do życia w rodzinie, szczególnie więź łącząca członków rodziny" (art. 23 k.c.), wywodzone z wartości konstytucyjnych (art. 18, 47, i 71 Konstytucji RP). Prawa tego powódka została przedwcześnie pozbawiona.

Oceniając wysokość żądanego przez małoletnią E. G. zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na uwadze stopień naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, jak i krzywdę i cierpienia doznane przez powódkę w kontekście relacji łączących ją ze zmarłą, a także skutków, jakie wystąpiły u niej w wyniku zerwania więzi rodzinnej.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd uznał, że adekwatne dla rozmiaru krzywdy małoletniej powódki będzie zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. Wprawdzie w chwili zdarzenia powódka miała zaledwie trzy lata i obecnie matki w istocie nie pamięta, z uwagi na trwający do trzeciego lub czwartego roku życia okres tzw. amnezji dziecięcej, jednak niewątpliwie doświadczyła dużej straty. Małoletnią łączyły ze zmarłą naturalne więzi emocjonalne, wykształcone dzięki codziennej opiece i wspólnemu przebywaniu. Dziewczynka dopytywała się o mamę, przeżywała jej nieobecność, bywała smutna. Śmierć I. G. skutkowałą utratą wzorca matczynego i pozostawiała w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym z występującymi u dziecka objawami lęku przed separacją w postaci wyburzeń nocnych i płaczu oraz potrzeby spania z babcią w jednym łóżku do siódmego roku życia. Śmierć matki znacząco ograniczyła tym samym możliwość zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa małoletniej.

Ponadto dziewczynka chętnie odwiedzała mamę na cmentarzu, prosiła babcię o kupno ulubionych kwiatów zmarłej, aby złożyć je na grobie. Powyższe okoliczności wskazują na bardzo silną więź emocjonalną małoletniej ze zmarłą, która została zerwana na skutek wypadku z 30 lipca 2004 roku. W ocenie Sadu świadczy o tym nie tylko spójnie relacjonowana przez świadków szczególnie troska matki o małoletnią oraz przedłożone na tę okoliczność fotografie, ale także fakt, iż zmarła samodzielnie wychowywała córkę. Sąd meriti zauważył również, że w telegramie wysłanym przez promotora pracy magisterskiej I. G. do członków jej rodziny, wskazano na szczególną miłość, jaką zmarła darzyła swoją córeczkę.

Sąd Okręgowy uwzględnił też częściowo roszczenie M. G. (1) w zakresie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej oparte na przepisie art. 446 § 3 k.c.

Sąd I instancji wywodził, że w przeciwieństwie do utraty środków utrzymania, będącej przesłanką zasądzenia renty z art. 446 § 2 k.c., pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., ma sens o wiele szerszy. Śmierć bezpośrednio poszkodowanego bowiem może wywołać następstwa bardzo różnorodne, które przejawiają się w uszczerbku poniesionym przez inne podmioty. Przykładowo podał: uczucie osamotnienia i trudności życiowych dziecka pozbawionego troski i opieki matki; osłabienie energii życiowej, przyspieszenie choroby. Wskazał również, że są to szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Utrata przez dziecko osobistych starań matki o jego utrzymanie i wychowanie stanowi przede wszystkim pogorszenie sytuacji życiowej, uzasadniające odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c.

Sąd Argumentował, że pogorszenie sytuacji życiowej niewątpliwie obejmuje szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Szkody takie zachodzą np. w przypadku utraty małżonka, ojca lub matki przez małoletnie dzieci. W tym przypadku, jeśli nawet świadczenia podstawowe denata na rzecz najbliższych członków rodziny zostaną zrekomensowane, to jednak pozostanie rozległa dziedzina utraty świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy, opieki, wychowania itp. Szkody te, jakkolwiek w swej istocie są szkodami niematerialnymi, to jednak w pewnym stopniu są szkodami materialnymi, gdyż niektóre czynności z zakresu pomocy, opieki, wychowania

itp. mogą być wykonane odpłatnie przez inne osoby. Oczywiście ściśle, pieniężne określenie rozmiarów tych szkód jest niemożliwe i dlatego wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” na podstawie art. 446 § 3 k.c. (tamże).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, iż zmarła samotnie wychowywała małą dziewczynkę, stąd też jej śmierć miała i mieć będzie także w przyszłości szczególnie doniosłe dla niej konsekwencje. Zwłaszcza po śmierci babci, która obecnie w znacznej mierze przejęła na siebie obowiązki, jakie na rzecz małej dziewczynki wykonywałaby matka. Przede wszystkim zauważył, iż wskutek śmierci I. G. dziecko utraciło matczyne wzorce, który dla małej dziewczynki jest szczególnie ważny. Ze śmiercią matki wiązało się także poczucie osamotnienia i braku bezpieczeństwa na co dzień, które negatywnie wpływały na codzienne funkcjonowanie małej dziewczynki w szkole oraz w środowisku rówieśniczym. Powódka utraciła możliwość zwierzenia się matce ze swoich problemów, poszukiwania w niej wsparcia, ale także wykonywania na jej rzecz czynności typowo usługowych, które matka wykonuje zazwyczaj na rzecz małego dziecka.

Zdaniem Sądu nie sposób pominąć także konsekwencji zdarzenia z 30 lipca 2004 roku w sferze majątkowej. Zmarła była osobą młodą, wykształconą. Niewątpliwie była także osobą pracowitą i ambitną, skoro kontynuowała edukację, pomimo wychowywania małego dziecka, a następnie oprócz pracy w szkole podstawowej, podejmowała także dodatkowe zatrudnienie w świetlicy. Choć mała dziewczynka uzyskuje w związku ze śmiercią matki rentę rodzinną, a jej babcia otrzymuje świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej, to suma środków przeznaczanych na poczet utrzymania małej dziewczynki nie jest znaczna i wynosi ok. 1.250 zł. W ocenie Sądu, mając zaś na uwadze wykształcenie zmarłej oraz jej dotychczasową drogę zawodową, a także fakt, iż mała dziewczynka była jej jedynym dzieckiem, Sąd I instancji uznał, że sytuacja majątkowa M. G. (1) kształtowałaby się zdecydowanie bardziej korzystnie, gdyby jej matka nadal żyła. Z tych względów, na podstawie art. 446 § 3 k.c., zasądził od pozwanego na rzecz małej dziewczynki M. G. (1) odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 30.000 zł, uwzględniając wypłacone już wcześniej dobrowolnie przez pozwanego odszkodowanie w kwocie 35.000 zł.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Wysokość zadośćuczynienia oraz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej została ustalona na dzień zamknięcia rozprawy, przy uwzględnieniu bieżącej sytuacji powódki. Tym niemniej, podzielić należało pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 października 2011 roku (VI ACa 247/11, LEX nr 1103602), że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przez niego roszczenia o zapłatę. Zgodnie z art. 455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika powinien być "niezwłoczny" rozumiany jako "realny", to jest taki w którym dłużnik przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy będzie w stanie dokonać zapłaty. W rozpatrywanym stanie faktyczny, przedsądowe wezwanie do zapłaty zostało doręczone pozwanemu 27 stycznia 2014 roku, stąd też żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od 27 lutego 2014 roku zasługiwało na akceptację.

Żądania zasądzenia zadośćuczynienia w zakresie przewyższającym kwotę 100.000 zł oraz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powyżej kwoty 30.000 zł, były zdaniem Sądu wygórowane, co skutkowało ich oddaleniem w tej części. Na taką ocenę wpłynęła analiza pozostałych okoliczności sprawy. W szczególności należało wziąć pod uwagę, że rolę matki w życiu małej dziewczynki w znacznej mierze przejęła babcia – E. G.. Jak wynika z opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej, relacje z najbliższą jej emocjonalnie babcią dobrze zastępują relacje z biologiczną matką. Powyższe wnioski biegłych są zdaniem Sądu wiarygodne, skoro mała dziewczynka nie wykazuje zaburzeń psychicznych, funkcjonuje w sposób sprawny w sferze intelektualnej i emocjonalnej, a rozwój jej osobowości przebiega harmonijnie. Co więcej, z uwagi na amnezję dziecięcą, mała dziewczynka matki w istocie nie pamięta, stąd też odczuwana przez nią krzywda nie ulegnie już w przyszłości znaczącemu zwiększeniu. Odczuwane w przeszłości następstwa śmierci matki, takie jak nocne wybudzanie się, czy konieczność stałej obecności babci, obecnie zaś już nie występują. Nade wszystko Sąd jednak uznał, że żądanie sformułowane przez małą dziewczynkę w zakresie zadośćuczynienia było także bardzo wysokie (300.000 zł) i znacząco odbiegało od świadczeń, zasądzonych z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej przez sądy powszechne. W ocenie Sądu, przyznawane zadośćuczynienia

wahają się co do zasady w odniesieniu do członków rodziny zmarłego w granicach od ok. 20.000 do ok. 100.000 zł (zob. www.orzeczenia.ms.gov.pl).

Mając na uwadze okoliczność, że żądania powodów E. G., G. G. i T. M. zostały w całości oddalone, ustalono w pkt 4 wyroku, że ww. powodowie ponoszą koszty procesu w 100%, przy czym rozstrzygnięcie o kosztach procesu i szczegółowe wyliczenie w tym zakresie pozostawiono, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., referendarzowi sądowemu.

W pkt 5 wyroku, na podstawie art. 102 k.p.c., nie obciążono powódki M. G. (1) dalszymi kosztami procesu. Uwzględniając fakt, iż powódka jest osobą małoletnią, ponoszenie przez nią konsekwencji sformułowania wygórowanego żądania przez jej opiekunów prawnych byłoby sprzeczne z zasadami słuszości.

Z orzeczeniem tym nie zgodził się pozwany zaskarżając je w części, tj. w punkcie 1 w kwocie przewyższającej 30.000 zł, a więc co do kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 27 lutego 2014 do dnia zapłaty.

Pozwany zarzucał Sądowi I instancji, iż zaskarżonym wyrokiem naruszył prawo materialne tj. art. 448 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie (względnie błędną jego wykładnię) w sprawie mimo braku wykazania winy sprawcy szkody, jak również błędną interpretację ww. przepisu polegającą na przyjęciu, iż w ustalonych okolicznościach sprawy odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 100.000 zł.

Ponadto apelujący zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, iż kwota 100.000 zł jest kwotą rekompensującą doznaną krzywdę.

Wskazując na powyższe skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego Wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie, względnie poprzez obniżenie zasądzonej w pkt I Wyroku kwoty 100.000 zł do kwoty 50000 zł oraz zasądzenie od powódki M. G. (1) na rzecz pozwanego (...) S.A. kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany ponosił, Sąd I Instancji błędnie przyjął, iż kierujący pojazdem N. (...) nr rej. (...) odpowiada za szkodę powódki z art. 448 kc za naruszenie dobra osobistego na zasadzie ryzyka na podstawie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. w sytuacji gdy nie ponosi on winy za spowodowanie zdarzenia.

Pozwany podnosił, iż wedle przeważającego orzecznictwa Sądu Najwyższego odpowiedzialność, o której mowa w art. 448 kc jest odpowiedzialnością, której przesłanką jest ustalenie winy osoby ponoszącej tę odpowiedzialność. W wyroku z dnia 18 grudnia 2013 r. (sygn. I CSK 148/13 - Legalis numer 1066909) Sąd Najwyższy stwierdził, iż dla przyznania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego wymagane jest wykazanie winy sprawcy. Wina ta powinna zaś być kwalifikowana jako wina umyślna lub rażące niedbalstwo (por. uzasadnienie wyroku z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 81/05, OSNC 2007, nr 3, poz. 30).

Pozwany wywodził, że w niniejszej sprawie bezsporną okolicznością było, iż kierujący pojazdem, którego pasażerką była I. G. nie ponosił w żadnym stopniu winy za spowodowanie zdarzenia z dnia 30 lipca 2004 roku. Takie też ustalenie faktyczne przyjął Sąd I Instancji. W tej sytuacji zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc jest nieusprawiedliwione co do zasady, mimo przyjęcia przez Sąd braku przedawnienia roszczenia małoletniej powódki M. G. (1).

Ponadto pozwany zarzucał, że zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane w ustalonych okolicznościach sprawy.

W odpowiedzi na apelację powódka M. G. (1) wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja strony pozwanej okazała się nieuzasadniona i podlegała oddaleniu w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.

Na wstępie odnotować należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98 i in.).

Granice zaskarżenia w przedmiotowej sprawie wyznaczył w apelacji pozwany zaskarżając orzeczenie częściowo, a mianowicie w punkcie I. w zakresie zasądzonej na rzecz powódki M. G. (1) kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie orzeczenie Sądu I instancji jest prawomocne i jako niezaskarżone nie podlega już ocenie Sądu II instancji.

W apelacji podniesiono zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego oraz materialnego. W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odniósł się do zarzutów dotyczących obrazu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny stanowić może podstawę dla rozstrzygnięcia powództwa złożonego w niniejszej sprawie.

W tym kontekście podnieść trzeba, że w apelacji pozwany nie uargumentował swojego zarzutu żaden sposób poza podniesieniem, iż jego zdaniem przyznane zadośćuczynienie jest wygórowane.

Odnosząc się do powyższego Sąd Odwoławczy stwierdził, że Sąd I instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Nie nosi ona cech dowolności, szczególnie odnosi się przeprowadzonych w sprawie dowodów. W tym stanie rzeczy zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwały na uwzględnienie. Podkreślić przy tym należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej sprawie pozwany nie wykazał, by Sąd Okręgowy naruszył powołane zasadom logiki lub doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny stwierdza, iż nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia Sądu Okręgowego argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Nie zostały też pominięte przez ten Sąd żadne okoliczności, które mogłyby wpłynąć na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Dlatego też brak podstaw do uznania, iż Sąd Okręgowy dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny lub wybiórczy.

Sąd Odwoławczy podzielił przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym zaakceptował poczynione w oparciu o te oceny ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania.

Przechodząc do rozważań prawnych uznać trzeba, że Sąd I instancji prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego w szczególności art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W szczególności chybiony okazał się zarzut pozwanej dotyczący niewłaściwego zastosowania, względnie błędnej wykładni, przepisu art. 448 k.c. ze względu na to, że przepis ten został zastosowany w sytuacji, gdy brak jest winy sprawcy kierującego pojazdem.

W tym kontekście Sąd Apelacyjny wskazuje, iż zgodnie z przepisem art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się. Natomiast art. 24 § 1 k.c. stanowi, iż ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Powyższe oznacza, iż wbrew twierdzeniu strony powodowej ustawodawca nie przypisał odpowiedzialności sprawcy za naruszenie dóbr osobistych jedynie w przypadku zawinienia. Przeciwnie w przepisie art. 24 § 1 k.c. wyraźnie wskazano, iż jej naprawienie następuje na zasadach ogólnych. Powyższe oznacza, iż w przypadku szkody wyrządzonej wskutek ruchu pojazdu mechanicznego odpowiedzialność sprawcy i jego ubezpieczyciela, również w dobrach osobistych, oparta jest na zasadzie ryzyka. Wobec tego dla ustalania odpowiedzialności sprawcy, a w konsekwencji pozwanej nie jest konieczne przypisanie winy sprawcy. Sąd Apelacyjny uważa, że odpowiedzialność sprawcy szkody komunikacyjnej za naruszenie dóbr osobistych jest niezależna od winy naruszcyciela i jedyną przesłanką jej przypisania jest bezprawność działania. Co w przedmiotowej sprawie niewątpliwie miało miejsce.

Odnosząc się do powołanych przez pozwaną w apelacji orzeczeń podnieść należy, iż nie dotyczą szkody spowodowanej przez kierującego pojazdem mechanicznym, co do którego zastosowanie ma reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, stąd też powoływanie się na nie w przedmiotowej sprawie jest chybione..

Dalej przyznać trzeba, iż słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę przedmiotowego zaskarżonego orzeczenia stanowił przepis artykułu 448 k.c. w związku z artykułem 24 § 1 k.c., albowiem nie ulega wątpliwości, że powódka wystąpiła z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią swojej matki I. G., przy czym zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w dniu 30 lipca 2004r.

Sąd Apelacyjny podziela ugruntowany już pogląd, iż w oparciu o powyższe unormowania można domagać się od ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej również zadośćuczynienia za krzywdę, której doznano w związku ze śmiercią osoby bliskiej w wypadku. Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie wskazanych powyżej przepisów, także wówczas gdy śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, a zatem przed wskazaną w apelacji zmianą przepisów. Pogląd taki spotkał się z uznaniem Sądu Najwyższego czego wyrazem jest uchwała z 22 października 2010 roku w sprawie III CZP 76/10.

Przywołany już w niniejszym uzasadnieniu przepis art. 448 k.c. pozwala Sądowi przyznać osobie, której dobro zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Niewątpliwym jest, że co do zasady śmierć osoby najbliższej wywołuje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie można tu przyjmować swoistego automatyzmu i każdy z przypadków winien być pod tym kątem wnikliwie analizowany. Bowiem nie każda więź rodzinna automatycznie musi być zaliczona do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taka, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie artykułu 448 k.c. musi więc wykazać istnienie tego rodzaju więzi stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Podnieść nadto należy, iż zadośćuczynienie to zmierza do wynagrodzenia krzywdy i przezwyciężenia przykrych doznań osoby dotkniętej naruszeniem takich dóbr osobistych.

Dokonując dalszych rozważań, należy zwrócić uwagę, że szkoda niemajątkowa w postaci krzywdy, jakiej doznała powódka rozumiana jest jako następstwo ujemne w sferze przeżyć psychicznych i nie ulega wątpliwości, że wraz z upływem jakiegoś czasu ulega ona stopniowemu zmniejszeniu. Ból związany z utratą osoby, co do zasady staje się mniej dolegliwy wraz z upływem czasu, a szczególnie jego znacznego okresu, wielu lat.

W oparciu o powyższe rozważania wskazać należy, że słusznie Sąd Okręgowy uznał, iż w przedmiotowej sprawie powódka M. G. (1) wykazała istnienie więzi ze swoją nieżyjącą matką, której zerwanie było dla niej bolesne.

W przedmiotowej sprawie sporna była wysokość zadośćuczynienia należnego powódce. Zarzut apelacji sprowadza się do zakwestionowania sumy przyznanej powódce przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pozwany podnosił, że zasądzona kwota w okolicznościach niniejszej sprawy jest zbyt wygórowana i nie powinna przekraczać 50.000 zł.

Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte art. 448 k.c., w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach.

Ustalając wysokość zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia kwoty Sąd zawsze winien mieć na względzie, że roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego, ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienie moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. „Wycena” krzywdy nie jest zadaniem łatwym, zaś każdy przypadek winien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym należy kierować się kryteriami zobiektywizowanymi, nie zaś poprzestawać na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Podkreślić też należy, iż przyznanie zadośćuczynienia ma zawsze charakter fakultatywny: z uwagi na niedoskonałość kompensacji cierpienia moralnego przy pomocy środków pieniężnych (co szczególnie widoczne jest w przypadku roszczeń związanych ze śmiercią osoby bliskiej), ustawodawca pozostawił Sądowi orzekającemu swobodną decyzję, czy w okolicznościach konkretnej sprawy najwłaściwszą formą ochrony naruszonych dóbr będzie właśnie przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego. Oczywiście jest bowiem, że jakakolwiek kwota pieniężna sama w sobie nie łagodzi krzywdy, lecz jest jedynie środkiem, mającym pomóc poszkodowanym dostosować się do nowej rzeczywistości poprzez stosowne wydatki konsumpcyjne - na tyle oczywiście, na ile jest to możliwym przy pomocy takowych wydatków. Należy pamiętać, iż zadośćuczynienie nie służy do zapłaty za sam fakt śmierci osoby bliskiej, lecz roszczenie to powinno mieć na celu rzeczywiste złagodzenie doznanego bólu i cierpienia, wobec czego nie może w tej mierze być mowy o jakimkolwiek automatyzmie.

W tym miejscu przywołać należy utrwalone w orzecznictwie zapatrywanie, że korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy stwierdza się oczywiste i rażące naruszenia ogólnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04 z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70). W ramach kontroli instancyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. O oczywistym i rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego

zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą. Sytuacja taka w przedmiotowej sprawie nie miała miejsca.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy w stosunku do powódki M. G. (1). Nie pominął rozmiarów obrażeń fizycznych, cierpienie psychicznych oraz ich konsekwencji dla obecnego życia powódki. Sąd ten ocenił, iż krzywda wywołana śmiercią rodzica lub dziecka jest - oceniając to według kryteriów obiektywnych - jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj, specyfikę i siłę więzi rodzinnych, w szczególności gdy śmierć jest niespodziewana i tragiczna, a ma to miejsce w sprawie, doznana krzywda staje się szczególnie dotkliwa i bolesna.

Sąd I instancji wziął pod uwagę fakt, iż powódka była córką zmarłej I. G. oraz że istniała między nimi pozytywna silna więź emocjonalna, wykształcona dzięki codziennej opiece i wspólnemu przebywaniu. Z ustaleń Sądu wynika, iż powódka w chwili śmierci matki miała 3 lata, była jedynym dzieckiem zmarłej i jednocześnie jej jedynym rodzicem, ponieważ ojciec dziecka nie został ustalony. Dziecko łączyły ze zmarłą naturalne więzi emocjonalne, I. G. była rodzicem zaangażowanym, czułym i bardzo troskliwym, dbającym o zdrowie dziecka i jego rozwój. Posiadała ona wykształcenie pedagogiczne i wykazywała zamiłowanie do tego zawodu. Sąd I instancji brał pod uwagę, iż początkowo dziadkowie nie powiedzieli dziewczynce o śmierci mamy, jednak chodzili z nią na cmentarz, nie zdradzając przez kilka miesięcy, kogo tam odwiedzają. Po przekazaniu wiadomości o śmierci I. G., przeżywało okres żałoby w sposób charakterystyczny dla dziecka w tym wieku, dopytywało się o mamę, przeżywało jej nieobecność, bywało smutne. Do siódmego roku życia małaletnia powódka spała z babcią, budziła się w nocy z tęsknoty za mamą. Prosiła babcię, aby kupiła kwiaty na jej grób. Obecnie natomiast powódka jest uczennicą II klasy gimnazjum, mieszka z babcią – E. G., która jest ustanowiona dla niej rodziną zastępczą. W tej samej miejscowości mieszkają jej krewni – wujkowie, ciocie, kuzynka. W szkole otrzymuje dobre oceny, nie powtarzała żadnej klasy. Ma dużo koleżanek. Z jedną z nich spotyka się po szkole. Zamierza zostać lekarzem medycyny ratunkowej. Sąd meriti uwzględnił też, że u powódki nie występują zaburzenia psychiczne, powódka sprawnie funkcjonuje w sferze emocjonalnej i intelektualnej, rozwój jej osobowości przebiega harmonijnie dzięki opiece i wsparciu bliskich. Choć nie pamięta matki, relacje z najbliższą jej babcią dobrze zastępują relacje z biologiczną matką. Występuje między nimi silna więź. Małaletnia traktuje E. G. jak mamę, zwierza się jej ze swoich problemów. Sąd zauważył jednak, że powódka doświadczyła dużej straty, której skutki będzie odczuwać całe życie. Matka jest bowiem pierwszą znaczącą osobą w życiu każdego człowieka i jej utrata, bez względu na wiek, jest dojmującą stratą. Podnieść też można, iż z pewnością skutki tej straty będą przez powódkę odczuwane do końca życia, w istocie bowiem nie pozna ona nigdy swojej matki, a jej obraz będą kształtowały osoby z najbliższego otoczenia dziecka. Sąd Apelacyjny dostrzega również, iż powódka pozbawiona została jedynego rodzica, który mógł stanowić dla niej w przyszłości oparcie, nadto utraciła możliwość posiadania rodzeństwa, jej matka była bowiem w chwili zdarzenia osobą młodą, planowała założenie rodziny z ówczesnym narzeczonym, kochała dzieci.

Dodatkowo podkreślić należy, że pozwana nie przedstawiła argumentów potwierdzających rażące zawyżenie przez Sąd I instancji zadośćuczynienia, które miałyby prowadzić do obniżenia zasądzonej z tego tytułu kwoty, co w świetle powyższych rozważań czyni go gołosłownym.

Dlatego też kwota 100.000zł przyznana przez Sąd Okręgowy zdaniem Sądu Odwoławczego wszystkie wskazane wyżej okoliczności uwzględnia. Oczywiście jest, że żadne zadośćuczynienie nie zastąpi małaletniej zmarłej matki, o tyle jednak przyznana w sumie kwota 100.000 zł przynajmniej w sferze finansowej zrekompensuje powódce doznaną krzywdę, złagodzi cierpienia psychiczne wywołane śmiercią matki, także w pewnym stopniu wyrówna cierpienia spowodowane przedwczesną utratą najbliższego członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego. Nadto przyznana kwota stanowić będzie pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej zmienionej przez wypadek.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja pozwanego nie znajduje oparcia w przepisach prawa materialnego i na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. oddalił je jako niezasadne.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. Apelacja pozwanej została oddalona w całości, dlatego też winna ona zwrócić powódce koszty poniesione celem podjęcia obrony przed Sądem II instancji tj. kwota 5.400zł- wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika strony, będącego radcą prawnym, ustalona według minimalnych stawek przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSO del. Agnieszka Bednarek–Moraś SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSA Artur Kowalewski